



GAZETA ŻOŁNIERSKA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-sj wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny, — Redakcja i Adm. Długa 5.

Kucyka
Emilia Kornasik



Gen. Rozwadowski pozostaje na stanowisku.

Z Warszawy donoszą: Notatki, jakie się pojawiły w ostatnich dniach o rzekomem ustąpieniu gen. Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego, nie opierają się na żadnych słusznych podstawach. Gen. Rozwadowski stale pełni swoje funkcje, i jak nas informują ze sfer wojskowych, sprawa zmiany szefa sztabu gen. w poważnej chwili obecnej, nie byłaby rzeczą wskazaną.

Nowy minister skarbu i handlu.

Wczorajszy Monitor Polski ogłosił nominację p. Dra Jana Steczkowskiego na ministra skarbu w miejsce Wł. Grabskiego i nominację, inż. Stefana Przanowskiego na ministra przemysłu i handlu w miejsce p. Chrzanowskiego.

Kupujcie milionówkę!

Pułki Żeligowskiego przedarły się przez front litewski.

Z Grodna donoszą: Pułki ułanów wileńskich i grodzieńskich które po zatrzymaniu akcji Żeligowskiego przez Ligę narodów zostały na tyłach wojsk litewskich, odcięte po dokonaniu głębokiego rejdy na terenie nieprzyjacielskim, przedarły się przez front litewski pod Gedrojciem, poniosły tylko nieznaczne straty. Tą brygadą kawalerji dowodził pułkownik Budkiewicz.

Stosunki handlowe Ameryki z Niemcami.

Jak donoszą dzienniki nowojorskie, senator Cormick, który wyjechał na 6-tygodniowy pobyt do Francji i Anglii, oświadczył, że w razie przyjęcia wniosku Coxa, który proklamuje pokój z Niemcami, nastąpi podjęcie stosunków handlowych między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi na podstawie norm handlowych z czasów przedwojennych. Równocześnie zostaną także zamianowani agenci dyplomatyczni.

Krzyżacka złość i obłuda.

Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, kanclerz Rzeszy oświadczył, że Niemcy nie będą mogły wypełnić traktatu wersalskiego, jeżeli Górny Śląsk oderwany zostanie od Niemiec. Zaprotestował także przeciw machinacjom polskim i polskiemu terrorowi, i wyraził nadzieję że komisja międzysojusznicza będzie się starała o spokojne przeprowadzenie plebiscytu.

Z Berlina donoszą: Parlament uchwalił wczoraj ustawę autonomji dla Górnego Śląska. Ustawa ta mówi, że w dwa miesiące po przejęciu administracji

przez Niemcy odbędzie się głosowanie czy G. Śląsk będzie prowincją pruską, czy krajem osobnym jak inne kraje rzeszy niemieckiej. W dyskusji oświadczył Fehrenbach, że Niemcy bez Górnego Śląska żyć nie mogą, w przeciwnym razie nie są w stanie spełnić zobowiązań traktatu wersalskiego. Uważa za rzecz zrozumiałą że zarówno Polska jak i Niemcy chcą posiadać Górny Śląsk. Teror polski który panuje tam teraz musi być jednak zwalczany.

Sprawa Wilna na posiedzeniu Ligi Narodów.

Na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie Wilna delegat litewski Waldemaras oświadczył, że Wilno musi należeć do Litwy i poparł to argumentami historycznymi, statystycznymi i politycznymi. Delegat belgijski Huysmans omawiając wywody Waldemarsa oświadczył, że Rada Ligi Narodów może rozpatrywać problem Wilna tylko na podstawie deklaracji brukselskiej z 28 października. Delegat polski Askenazy oświadczył, że nie będzie odpowiadał na wywody Waldemarsa, bo ani czas ani miejsce nie jest na to stosowne. Żądania polskie podzielił on na 5 punktów:

- 1) Kwestja terytorjalna,
- 2) Data plebiscytu
- 3) Proceder plebiscytowy
- 4) Administracja polityczna
- 5) sprawa wojskowa.

Lord Curzon stwierdził, że na wschód od linii demarkacyjnej może z guberni grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej znajdować się 180.000 Polaków. Datę konsultacji ludowej można wyznaczyć — zdaniem mówcy — wcześniej dla okręgu zachodniego, później zaś dla okręgu wschodniego. Głosowanie może się odbyć na Zgromadzeniu ludowym pod gołębem niebem. Powinno ono wykazać, że ludność życzy sobie połączenia federacyjnego z wybranym przez siebie państwem.

Delegat Askenazy przemawiał za zostawieniem swobodnej decyzji w tym kierunku przy głosowaniu ludowym. Prosił on o to zestawienie administracji politycznej w takim stanie w jakim znajduje się obecnie. Co się tyczy wojsk, proponował, by ustępowały one z okręgów, z których odbywać się będzie głosowanie i aby wracały po głosowaniu. W każdym razie żołnierze z armji Żeligowskiego, pochodzący z Litwy, powinni być dopuszczeni do głosowania. Mówca wskazał na konieczność ścisłej kontroli na granicy pruskiej. Podkreślił on trudne położenie Polski w przeciwstawieniu do nienawiści jaka cechuje każde wystąpienie Litwinów. Bezstronność delegata polskiego wywarła dobre wrażenie na obecnych.

Expose premjera francuskiego.

Z Paryża donoszą: Komisja spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdania prezydenta Leyguesa, który notyfikował z zadowoleniem przyjęty przez sprzymierzeńców Francji układ w Rapallo i wypowiedział się również w sprawie zwycięstwa odniesionego przez Polskę wraz w sprawie sytuacji powstałej wskutek klęski Wrangla. Mówiąc o położeniu wytworzonym przez upadek Venizelosa Leygues powtórzył oraz za-

opatrzył wyjaśnieniem swą deklarację złożoną wczoraj w Izbie deputowanych. W sprawie stanowiska Francji w stosunku do sowietów. Leygues oświadczył, że polityka obecnego gabinetu niczem się nie różni od poprzedniego i że uznanie rządu bolszewików zależnym jest od tego, czy rząd bolszewicki przyjmie na siebie wszelkie zobowiązania zaciągnięte przez dawny rząd rosyjski.

Armja niemiecka zostanie zredukowaną do 150 tysięcy ludzi, materiał zaś wojenny niemiecki oraz węgiel, zostaną wydane stosownie do postanowień traktatu pokojowego. Premje jednak przeznaczone na polepszenie losu górników niemieckich nie zostały na razie zrealizowane. Co się tyczy Górnego Śląska, pokonano tam wielkie trudności, związane z plebiscytem. Głosowanie ludowe odbędzie się około 15-go stycznia 1921.

Co się tyczy klęski Wrangla, Francja spełniła swój obowiązek humanitarny, ewakuując 125 tysięcy ludzi, znajdujących się na Krymie. Rząd francuski nie uznał sowietów, jest jednak skłonny do nawiązania stosunków francusko-rosyjskich. Francja nie czyni odpowiedzialnym narodu rosyjskiego za działalność jego przywódców. Francja udzielała Polsce zawsze, ilekroć tego zachodziła potrzeba odpowiedniej porady.

Wbrew interpretacji, jaką różne dzienniki zaostrzyły ostatnio oświadczenie premjera Leyguesa w komisji zagr. Izby deputowanych, należy zaznaczyć, że prezydent Leygues — jak tego dowodzi komunikat oficjalny — zupełnie zachowuje stanowisko poprzedniego gabinetu w sprawie stosunku Francji do Rosji sowieckiej. Rząd francuski nie uznaje rządu sowietów. Francja jednakże nie znajduje się bynajmniej w stanie wojennym z Rosją i nie blokuje jej. Osobom prywatnym i dotychczas zawsze wolno było prowadzić handel z Rosją na swoje własne ryzyko, bez możności żądania opieki do swoich interesów ze strony rządu francuskiego. W ten sposób handel z Rosją sowiecką jest w dalszym ciągu dozwolony.

Z obrad ryskich.

Praca toczy się żywo.

Praca we wszystkich komisjach w Rydze odbywa się w żywym tempie. Obrady są bardzo drobiazgowo i żmudne.

Przeciw udziałowi niefachowców.

Cała delegacja, łącznie z ekspertami przebywająca w Rydze z Dąbskim jest oburzona w najwyższym stopniu wiadomością o przyjeździe delegacji poselskiej do Rygi. Przyjazd niefachowych ludzi odbić się może w wysokim stopniu ujemnie na przebiegu rokowań pokojowych, wprowadzając do nich zamęt. Wszyscy delegaci polscy i rzeczoznawcy oświadczyli, że niezwłocznie po przyjeździe delegacji poselskiej do Rygi podadzą się do dymisji.

Ziemniaczana dyskusja w konstytucyjnej gdańskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu konstytuanci gdańskiej toczyła się dyskusja w sprawie obniżenia cen ziemniaków z Polski. W imieniu Koła polskiego p. Budziński wykazał, że rząd polski wobec Gdańska kierował się zawsze życzliwością, i na podstawie

szczególonych danych stwierdził, że Polska do produktów dostarczonych Gdańskowi dopłaciła kwoty wynoszące setki milionów. Mowca wyraził zdziwienie, że mimo tej życzliwości rządu polskiego, rząd gdański przedstawia w parlamencie gdańskim Polskę jako niedotrzymującą umów i wyzyskującą Gdańsk, a nadto stara się ją zohydzić pod każdym względem.

Przedstawiciel rządu Grynszpan starał się osłabić wrażenie wywodów p. Budzińskiego, przytaczając zupełnie fałszywe informacje, co wywołało burzę na ławach posłów polskich.

Posłowie polscy oświadczyli, że domagają się bądą od rządu polskiego, aby od udziału we wszelkich pertraktacjach z miastem Gdańskim wszędzie i zawsze wykluczał stanowczo dra Grynszpana, który przy każdej sposobności stara się zohydzić Polskę, wyrażając się o niej ujemnie.

Tajne zbrojenia anarchistów niemieckich.

Sprawa rozbrojenia Niemiec pozostawia wiele do życzenia z powodu tajnych zbrojeń monarchistów. Według urzędowych sprawozdań komisji rozbrojenia wydano w Niemczech do końca października br. 83 armat, 4818 karabinów maszynowych, 1919 rewolwerów, 526.851 karabinów, 66.698 rewolwerów, 174.426.000 sztuk amunicji. Ilość posiadanej przez Niemcy broni przekracza znacznie zapotrzebowanie pokojowego stanu wojska. Zaznaczyć należy, że np. organizacja samoobrony (Orges) nie podała ilości posiadanej przez się broni. Ma ona olbrzymie składy broni poukrywane u wielkich właścicieli ziemskich. W Posałmie między pałacem królewskim a koszarami wykryto nowe składy broni i amunicji które należały do organizacji monarchistycznej. Sfery burżuazyjne natomiast obwiniają socjalistów niezależnych o posiadanie wielkiej ilości broni przeznaczony do wykonania planowego od dawna zamachu komunistycznego w Niemczech.

Junkiersko-carscy awanturnicy.

Potwierdzają się wieści, że w armii litewskiej wysokie dowództwo spoczywa w ręku osławionego Awałów von Bermondta który ma przy boku cały sztab monarchistycznych oficerów pruskich.

STANISŁAW WALAWSKI.

Muzyka kul.

Jak w noc majową szum kwitnących drzew,
Jak szept miłosny ukochanych ust,
Słodkie są wasze pieśni,
Upojny wasz śpiew,
Kule stalowe!
Wśród dzikich zgiełków bitwy i łomotów,
Gdy grom po gromie w okopy uderza,
Gdy paszcze armat, jak psy głodne wyją,
Gdy piekło wszystkie moce swe rozpęta,
Pieścicie cichą, słodką melodją
Struchlałe serce żołnierza...
Muzyka wasza tak wabi, tak kusi
W kraj on tajemny, daleki,

Skąd się już nigdy nie wraca,
Lecz zostać musi
Na wieki...
Jest w tonach waszych pieśni dziwne piętno,
O kule!
Gdy ranny żołnierz kostniejącą rękę,
Bezwiednym ruchem w twardą ziemię wryje,
Wy, kojąc jego rękę,
Jego przedśmiertne bóle,
Śpiewacie mu nad uchem ostatnią piosenkę,
Wydzwaniacie ostatnie w życiu melodie,
Dobre, litosne kule!

Kłęska wojsk ukraińskich.

Wojska Ukr. Rep. Ludowej doznały katastrofy. Dziś można zdać sobie sprawę z całości, sumując różnorodne dotychczasowe wieści.

Jak wiadomo, wojska ukraińskie, wyparty bolszewików z Podola, usadowiły się w jego części między rzekami Dniestr i Boh po linję Bar-Mohylew podolski.

Przeciw nim skoncentrowali bolszewicy gros swych sił, pozbieranych z b. frontu polskiego. Mniejsze siły zaangażowali przeciw „bałachowcom”. O ściąganiu wojsk z frontu Wrangla nie było mowy. Kulminacyjnym dniem na froncie podolskim był 13. listopad, a w tym czasie jeszcze nie mogły zjawić się posiłki, rzucone z Krymu, na którym pękł front ostatecznie 11. listopada. Mieli natomiast pono konnicę Budiennego, 3000 szabel i dużo kulomiotów. Albo to była część budżeńczyków, albo ten „gieroj-ski” korpus czerwony został, podobnie jak przed 3 miesiącami na polskim froncie, wycofany w trakcie walk, zdając swą funkcję świeżo sformowanemu IV. korpusowi konnemu sowieckiemu — albo też wogóle straszono tylko Ukraińców imieniem Budiennego. Via zachód bowiem dochodzą nas wiadomości, że 15. XI widziano Budiennego na Krymie.

Jedno tylko pewne: liczba szabel ostatnich, decydujących posiłków bolszewickich.

Armja Petlary postanowiła ofenzywę, czas był dobrze wybrany: bolszewicy byli zupełnie związani na Krymie jeszcze. O tej ofenzywie dowiedział się sztab armji czerwonej. Niekoniecznie przez zdradę. Albo szpiegowie donieśli, ród w tych stronach liczny, sprytny i łatwo mogący przekradać się do wroga, albo bolszewicy domyślili się z przygotowań, niezbędnych do każdej ofenzywy. Nie tak dawno, bo w połowie września bolszewicy domyślili się naszej ofenzywy małopolskiej i próbowali ubiec ją atakiem w dyrekcji Chodorów.

Plan ofenzywy, naznaczonej na noc 13. listopada był prosty: grupa główna (2 dywizje) miała posunąć się wzdłuż kolei Żmerynka-Wapniarka, a grupą szturmową była dywizja gen. Udowiczenki, która z rejonu Mohylowa miała uderzyć na Jampol. Front był atoli pełen luk. Znaleźli bolszewicy lukę w okolicy Kuryłowicz (Płn.-Z. Mohylowa), gdzie taborów strzegł 1 baon... bez amunicji, czyli: nikt.

Tuż przed rozpoczęciem ofenzywy wdarła się jazda bolszewicka do Kuryłowicz, wzięła tabory i schwycała dywizję Udowiczenki, która zniszczała.

Tymczasem na północy grupa 2 dywizji nic o tej kłęsce nie wiedząc, zaczęła ofenzywę i osiągnęła nakazany cel — Winnicę.

Zwycięscy nad Dniestrem bolszewicy podzieliли się. Część poszła prosto do Kamieńca Podolskiego, część przez Dunajowce skierowała się na północ. Sztab ukraiński ściągnął się w rejon Płoskirowa, łą-

cząc się, nie bez starć, z rosyjskimi „dobrowolcami” Pieremykina. Bolszewicy dokonali okrażenia. I tu zaczyna się katastrofa. Część wojska, zżarta jadem rozprężenia ustąpiła ku Zbruczowi, by przejsć go i oddać się w ręce Polaków, odcinając się na własną rękę bolszewikom i nie słuchając ich wezwań do poddania, część znowu z tych pono rozprószyła się, tworząc bandy partyzanckie. Pewne oddziały ukraińskie biją się dalej w rejonie Płoskirowa. Datą katastrofy ukraińskiej jest 21. listopad.

Ale nie można mówić o zniszczeniu wojsk ukraińskich. Armia Petlury należy chwilowo do wspomnień historycznych, ale oddziały partyzanckie ukraińskie które swego czasu działały i na naszym terytorjum, działają. Petlurownicy stracili „Karmeluka” pancerkę, ale znowu onegdaj wzięli inną pancerkę bolszewikom. Bandy chłopskie czynią nadal Ukrainę gruntem nadzwyczaj chwiejnym dla bolszewików, choć ci, zaślepieni swym wielkim sukcesem, niedwuznacznie odzywają się, że nie ma żadnej Ukrainy.

W zimie 1918 zdusili bolszewicy pierwszą wiosnę ukraińską, bombardując barbarzyńsko Kijów — nieco później Niemcy zdławiли próby niepodległościowe swego sojusznika — Petlury. Po upadku Niemców stworzona Ukraina Dyrektorjatu a potem Atamanšczyzny, był na Ukrainie Denikin, w jesieni 1919 doczekała się Ukraińska Rep. zupełnej likwidacji ze strony bolszewików. Lato 1920 widziało nowy najazd bolszewicki, listopad bieżący znowu poraż X ty pięcztuje niby istnienie Uk. republ. ludowej — „U. N. R.”

To wszystko są efemerydy: bolszewicy, petlurownicy, denikińcy. Jedno jest realne: rdzeń ludności ukraińskiej nie podtrzyma żadnej władzy, owszem obali ją. Negatywnie można określić stosunki ukraińskie. I choćby tą opozycją stała się od Rosji, która ją chce zamalgamować, a jest tak inna, tak konsekwentnie bierna.

* * *

„Wpered” podaje: Jak już wczoraj donieśliśmy, główny ataman Petlura przyjechał onegdaj do Lwowa i zatrzymał się jakiś czas w wagonie swym na dworcu. Razem z nim przyjechali niektórzy ministrowie, oraz wyżsi oficerowie.

Gdzie osiedli się ataman Petlura, dotąd jeszcze nie wiadomo, lecz wszystkie urzędy mają być pomieszczone w Tarnowie.

Rozbrojone wojska U. N. R. mają być odstawione do obozów w Stryju, Łańcuocie i inych miejscowościach.

Opowieści relufoniskie.

Ułan.

Rzecz dzieje się w lokalu Ligi kobiet przypuścmy w Pipidówce.

Zjawia się ułan, wyjątkowo z 2. pułku. Na przyjęcie tak dostojnego gościa odbywa się podwieczorek — w czasie którego rozentuzjasmowany legun, zapytany o swoje wojenne przygody, opowiada,

— Było to w grudniu, sytuacja była krytyczna, przyszedł rozkaz, aby z naszego szwadronu, wystać jednego odważnego na patrol, a ponieważ należą do najodważniejszych kazano mi jechać — siodłam więc konia i jadę. Nie wiem czy ujechałem kilometr, gdy usłyszałem za sobą huk, a potem wycie granatu, nim

zdołałem zorientować się co zaszło, granat zabija podemną konia, a ja znachodzę się na granacie i pędzę dalej jak strzała, nie tracąc przytomności, wyciągam szkicownik, i zaczynam rysować rosyjskie pozycje gdy tylko skończyłem szkicować, słyszę znowu huk, a potem przeraźliwe wycie granatu, patrzę leci rosyjski granat i wyobraźcie sobie państwo taką historję.

Granat rosyjski, uderza w ten na którym siedzę, ten zlatuje na ziemię, a ja na rosyjskim wracam do swoich.

— I nic się Panu nie stało — pyta zdziwiona pani prezesowa.

— Nic a nic Pani dobrodziejko — bo ten rosyjski nie eksplodował.

— Mój Boże, mój Boże, jaki Pan odważny, mówi panienka dyżurna, i wsadza ze zdziwienia palec do buzi.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej” istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakimi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierz jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki Żołnierskiej”, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

Marjan W. z Kijowa. Dawaliśmy już odpowiedź, więc raz jeszcze zaznaczamy, że o tem można się dowiedzieć na podstawie mapy Romera, wyd. przez „Książnicę polską” we Lwowie i mapy W. Kucharskiego wydanej przez księgarnię Polonickiego we Lwowie.

R. Powak Zasadniczo lata wymienione mają być zwalniane, ale odnośnie do oddziałów kolejowych są pewne specjalne postanowienia, które wkrótce objaśnimy w osobnym artykule.

Banaś Władysław z 54 pp., obecnie szpital im Marji Magdaleny, ul. Ujejskiego we Lwowie, II. p., poszukuje swego brata Józefa Banasia, który służył w 7 p. a. c. 5 Baterji, poczta polowa 21.

Jakubowicza Adolfa który od dnia 30 lipca br. służy w grupie majora Abrahama w 1 bat. w 3 komp. piechoty poszukuje brat szer. Bernard Jakubowicz, baon zap. 40 p. strzelców lwowskich, 2 komp. zapasowa.

Z Polski i ze świata.

Sławne wielbłądy. Magistrat warszawski postanowił przekazać trzy wielbłądy, otrzymane w darze od wojsk polskich, ogrodowi zoologicznemu w Poznaniu, z warunkiem zwrotu na żądanie magistratu, o ile zwierzęta będą w danej chwili przy życiu.

Post. Sejmowa komisja aprowizacyjna przeprowadziła dyskusję nad sprawą oszczędnego spożywania mięsa i uchwaliła ograniczyć je w poniedziałek i piątek. Następnie rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem p. Wojdy w prawie obdzielania cukrem mieszkańców wsi i miast.